

Ręce na lewarkach, czyli o funkcji legitymizacyjnej przypadków.

Przypadek, jak wielu z moich kolegów naukowców argumentowało, jest ważnym narzędziem prowadzenia w-gospodarki i można go zgrabnie uzasadnić na gruncie ekonomicznym. Wielu teoretyków i praktyków udowodniało nawet, że da się go w pisać w tak przodujący nurt nauk społecznych, jak lepkonomika.

Przypomnijmy, że do zjawisk przypadkowych nauki społeczne zalicza się wszystkie manewry, które są narzucane odgórnie wszystkim obywatelom i stanowią zmianę liczbowego stanu ich majątku. Jest to dość rozległe spektrum, od dewaluacji liberta aż po zamknięcie Złotej Wolności, a przypadek danielłukaszowy to tylko przykład krystalizujący pojęcie.

Nie należy zapominać, że na przypadki można spojrzeć i z drugiej strony. Wszelkie przeliczenia i rozszady zerami w historii mikroświata odbywały się w ramach istniejącego systemu, nigdy rewolucja nie przejęła systemu i nie skasowała zer. Jednokrotny wybryk Roberta „samo zło” Czekańskiego, który skasował sarmackie bazy danych w antycznych czasach Anno Wandini 2003¹, nie może nam zasłonić faktu, że przypadek jest narzędziem replikacji władzy.

Jako ważne wydarzenie w życiu mikronacji, przypadek ma niebagatelne znaczenie w procesie replikowania struktur władzy. Szczególnie musimy sobie zdać sprawę, że władza nigdy nie jest prosto odzwierciedlona w strukturach administracyjno-sądowych, tylko jest wspierana przez nieoficjalny system technokratyczno-koleżeński, który sprawia, że w kluczowych miejscach pojawiają się gumowe ściany dla niektórych a wygodne ścieżki dla innych. System jest otwarty, ale twarde jądro jest jak czarna dziura – wypacza wszystkie poglądy, które znajdują się w jego pobliżu.

Przypadek jako ważne wydarzenie wyzwała wiele mechanizmów replikacji. Po pierwsze, jest wyraźnym i naocznym przykładem że państwo działa a nie pogrąża się w rozkładzie. To mocna akcja, grupa rządząca z cygarem w zębach wyciąga niedźwiedzia z pudełka, a pobudzone państwo jeszcze długo wie, że jest żywe i kąpiące. Jest to efekt zaiste ważniejszy od wszelkich krótkoterminowych wzrostów ekonomicznych, szczególnie w świetle poglądu, że to polityka jest silnikiem napędowym mikronacji.

Po drugie, pokazuje, że klasa polityczna jest w formie i w jądrze, a spokój panuje w Grodzisku. „Przypadyci, np. Daniel Łukasz czy Kedar via Margończyk są nadal szanowanymi personami, co nie powinno

1 <http://www.archiwum.sarmacja.org/strona.news.2>, jak zwykle z klasycznym dla RCA topornym wdziękiem

mieć miejsca.” - pisał tow. Rhadmor w swoim felietonie z Anno Wandini 2010² Sprawne przeprowadzenie akcji przypadowej pokazuje, że klasa polityczna jest spójna, u steru i poza kontrolą. Podnosi też samoocenę tejże klasy, nawet, jeżeli musi twierdzić, że nie zalicza się do klasy potworów.³ Brak wrogiej, skutecznej kontrakcji społeczeństwa to najpiękniejsza legitymizacja władzy jaką sobie mogą wyobrazić komuniści.

Do tego zjawiska przypadowe powodują rozszerzenie pola walki, bo odciągają dyskurs od stołków i pokazują, że są rzeczy, które Ty i ja cenimy sobie w v-życiu. Pozwala to nasycić nasze poczucie v-identyfikacji, dorzuca do kotła dyskusji i zwiększa satysfakcję większości z życia w miejscu, gdzie się coś osiągnęło. Postprzypadowe dyskusje długo pokazują, że i jądro, i Ty – wszyscy są poprzedni.

Mechanizmy replikacji nakreślone w powyższym szkicu teoretycznym to tylko zarys tego, co może się dzieć w świecie prawdziwym. Badacze sarmaccy z pewnością wkrótce podejmą wysiłek dokładnego zbadania poszczególnych zjawisk przypadowych, by pozwolić nam lepiej zrozumieć świat.

2 <http://www.archiwum.sarmacja.org/strona.news,4697>, z charakterystycznym żalem człowieka dalekiego od jądra

3 Dr Kedar, znany konstytucjonalista, Anno Wandini 2010 <http://www.archiwum.sarmacja.org/strona.news,4402>